Nro. 24.

GAZETA LWOWSKA

W Piątek dnia 24. Marca 1815.

DEKLARACYA.*)

Les Puissances qui ont signé le Traité de Paris, réunies en Congrès à Vienne, informees de l'évasion de Napoléon Bonaparte et de son entrée à main armée en France, doivent à leur propre dignité et à l'intérêt de l'ordre social une declaration solennelle des sentimens que cet événement leur a fait éprouver.

En rompant ainsi la Convention qui l'avoit établi à l'île d'Elbe, Bonaparte détruit le seul titre légal auquel son existence se trouvoit attachée. En reparoissant en France avec des projets de troubles et de bouleversemens, il s'est privé lui même de la protection des lois, et a manifesté à la face de l'Univers, qu'il ne sauroit y avoir ni paix ni trêve avec lui.

Les Puissances déclarent en conséquence, que Napoléon Bonaparte s'est placé hors des rélations civiles et sociales, et que, comme ennemi et perturbateur du repos du monde, il s'est livré à la vindicte publique.

Elles declarent en même tems, que fermement résolues de maintenir intact le Traité de Paris du 30 Mai 1814, et les dispositions sanctionnées par ce Traité, et celles qu'Elles ont arrêtées ou qu'Elles arrêteront encore pour le compléter et le consolider, Elles emploîront tous leurs moyens et réuniront leurs efforts, pour que la paix générale, objet des voeux de l'Europe, et but constant de leurs travaux, ne soit pas troublée de nouveau, et pour la garantir de tout attentat qui menaceroit de replonger les peuples dans les désordres et les malheurs des révolutions.

Et quoiqu' intimement persuadés, que la

Mocarstwa, które podpisały traktat Paryzki, zgromadzone na Kongres w Wiédniu, uwiadomione o ucieczce Napoleona Bonapartego i o weyściu iego z zbroyną ręką do Francyi, winne są własney dostoyności, tudzież interessowi porządku towarzyskiego uroczystą deklaracyę tych uczuć, iakie ten wypadek w nich wzbudził.

Łamiąc tym sposobem umowę, mocą którey na wyspie Elbie usadowionym został, zniszczył Bonaparte ostatni tytuł prawny, do którego byt iego był przywiązanym. Pokazuiąc się znowu we Francyi z proiektami niespokoyności i zaburzenia, wyzuł się sam z opieki praw, i okazał w obliczu świata, że z nim ani pokoiu, ani rozeymu mieć nie można.

W skutku tego oświadczaią Mocarstwa, że Napoleon Bonaparte wykluczył się z cywilnych i społeczeńskich stosónków, i że iako nieprzyiaciel i burzyciel spokoyności świata, wystawił się na pomstę sądów publicznych.

Oświadczaią wiednymże czasie, iż, z stałém przedsięwzięciem zachowania nienaruszenie traktatu Paryzkiego z dnia 30. Maia 1814go, tudzież urządzeń tymże traktatem sankcyonowanych, równie iak i tych, które dla uzupełnienia i utwierdzenia onegoż już postanowiły lub ieszcze postanowią, użyią wszelkich środków i wszystkie swe siły połączą, ażeby pokóy, powszechny przedmiot życzeń Europy i nieustanny cel ich usiłowań, nie był na nowo zawichrzonym, i ażeby go zabezpieczyć od wszelkich bezprawnych zamachów, zagrażaiących Narodóm Europeyskim wtrąceniem ich znowu w niełady i klęski rewolucyi.

A lubość naymocniey są przekonani, że

*) *Wzięliśmy ten Akt* Kongressu Wiédeńskiego z *Gazety* Wiédeńskiéy i Dostrzegacza Austryackiego *pod d. 15. Marca, które go w ięzyku Francuzkim i Niemieckim umieściły.*

France entière se ralliant autour de son Souverain légitime, fera incessemment rentrer dans le néant cette dernière tentativè d'un delire criminel et impuissant, tous les Souverains de l'Europe, animés des mêmes sentimens et guidés par les mêmes principes, déclarent, que si, contre tout calcul, il pouvoit résulter de cet événement un danger réel quelconque. Ils seroient prêts à donner au Roi de France et à la nation française ou à tout autre Gouvernement attaqué, dès que la demande en seroit formée, les secours nécessaires pour rétablir la tranquillité publique, et à faire cause commune contre tous ceux qui entreprendroient de la compromettre.

La présente déclaration insérée au Protocole du Congrès réuni à Vienne dans sa séance du 13 Mars 1815, sera rendue publique.

Fait et certifié véritable par les Plénipotentiaires des huit Puissances signataires du traité de Paris. A Vienne le 13 Mars 1815.

Suivent les signatures dans l'ordre alphabètique des Cours:

- *AUSTRICHE*: *Le Prince de Metternich.* *Le Baron de Wessenberg.*
- *ESPAGNE.* *P. Gomez Labrador.*
- *FRANCE*: *Le Prince de Talleyrand.* *Le Duc de Dalberg.* *Latourdupin.* *Le Comte Alexis de Noailles.*
- *GRANDE BRETAGNE*: *Wellington.* *Clancarty.* *Cathcart.* *Stewart.*
- *PORTUGAL*: *Le Cte de Palmella.* *Saldanha.* *Lobo.*
- *PRUSSE*: *Le Prince de Hardenberg.* *Le Baron de Humboldt.*
- *RUSSIE*: *Le Comte de Rasoumowsky.* *Le Cte de Stackelberg.* *Le Comte de Nesselrode.*
- *SUEDE.* *Lœwenhjelm.*

Francya, zgromadziwszy się około swego prawego Monarchy wnet to ostatnie kuszenie się zbrodniczego i bezsilnego szaleństwa wniwecz obróci, wszyscy iednak Monarchowie Europeyscy tymże samém ożywieni czuciem, i idąc za skazówką tychże samych prawideł, oświadczaią, iż ieżeliby przeciwko wszelkiey rachubie, iakiekolwiek istotne niebezpieczeństwo złego wypadku wyniknąć mogło, gotowi są Królowi Francyi i Narodowi Francuzkiemu, lub też iakiemukolwiek bądź innemu zagrożonemu Rządowi, na piérwsze wezwanie dla przywrócenia spokoyności publiczney dadź potrzebne posiłki i wspólnie przeciwko wszystkim działać, którzyby ią nadwerężyć zamyślali.

Nineysza Deklaracya, wciągnięta w protokół posiedzenia z d. 13. Marca 1815go Kongressu zgromadzonego w Wiédniu, ma bydź publicznie ogłoszoną.

Zdziałano i sprawdzono wierzytelnie przez Pełnomocników ośmiu Mocarstw, które traktat Paryzki podpisały. — W Wiédniu d. 13. Marca 1815.

Następuią podpisy w porządku alfabetycznym Dworów.

(*Według oryginału więzyku Francuzkim.*)

- AUSTRYA: Xiążę Metternich. Baron Wessenberg.
- HISZPANIIA. P.Gomez Labrador.
- FRANCYA: Xiążę Talleyrand. Xiążę Dalberg. Latourdupin. Hrabia Alexy Noailles.
- W. BRYTANIIA: Wellington. Clancarty. Cathcart. Stewart.
- PORTUGALIIA: Hrabia Palmella. Saldanha. Lobo.
- PRUSY: Xiążę Hardenberg. Baron Humboldt.
- ROSSYA.: Hrabia Rozumowski. Hrabia Stackelberg. Hrabia Nesselrode.
- SZWECYA. Löwenhjelm.

Dostrzegacz Austryacki pod d. 16. Marca zawiera następuiący artykuł:

„Dla zupełnego ocenienia uroczystéy Deklaracyi Mocarstw z powodu ostatniego przedsięwzięcia Bonapartego, należy sądzić o niey z należytego punktu prawa, na którém wspierało się to prawidło, tudzież z punktu uczucia, w iakiém uchwaloną została.“

„Prawo było niewątpliwe. Bonaparte, przez akt abdykacyi, tudzież przez traktat zawarty z sprzymierzonemi Mocarstwy d. 11. Kwietnia 1814go, zrzekł się formalnie udzielności nad Francyą, Włochami i wszystkiemi Kraiami, którym panował*). Powrót iego do Francyi na czele zbroyney kupy zniósł te prawa, które mu traktat ów nadał (gdyż umowa przez iego własny, wolny i rozważny czyn złamaną i zniszczoną została), i nie mógł mu żadnych nowych praw użyczyć, ponieważ z oczywistéy zbrodni żadne prawa wyniknąć nie mogą. Wyzuł ón się więc w nayściśleyszém znaczeniu tego słowa, z opieki wszelkich praw i ustaw; nie należy ón iuż więcéy cywilnemu i towarzyskiemu porządkowi, i wydał się sam na tę banicyę (*banissement*), którą bezpośredni Uczestnicy traktatu Paryzkiego w imieniu wszystkich Mocarstw Europeyskich, z zupełném prawem i z głośną zgodą wszystkich Współczesnych, względem niego wyrokowali.“

„Uczucie, z iakiego to prawidło pochodzi, iest dostatecznie usprawiedliwione i wysławione, gdy się zważy, że to było toż samo uczucie, któremu Europa swoie oswobodzenie, wielki związek, do którego poźniey sama Francya ożywiona podobnemi zamiarami przystąpiła, swóy początek, a teraźnieyszy wiek całą sławę i świetność swoią są winne. Twórcy i Uczestnicy tego związku, nie mogli żadną miarą o przedsięwzięciu, które się nader świetnym wypadkom ich zwycięztw, równie iak i tyloma natężeniami i ofiarami zabezpieczoney spokoyności rodzaiu ludzkiego krobrnie sprzeciwiać zdawało (aczkolwiekby się go mało lękać wypadało), zachować milczenia. Nie przeciw osobistym środkóm i siłom Bonapartego, — lecz przeciw pierwszemu, choćby też i bezsilnemu pokuszeniu się o nowe wzniesienie znienawidzonego systematu iego, wydaną została ich Dekraracya. On sam, bezistotny cień, nie może iuż więcéy zatrwożyć Europy; ażeby nawet spokoyność samey tylko Francyi w rzeczy saméy i trwale zakłóconą bydź miała, nie poczytuie tego nikt za podobne, kto tylko mniey lub więcéy iest obznaiomionym z wewnętrznemi stosónkami tego Kraiu, z dzisieyszym duchem iego mieszkańców, i z temi pomocnemi środkami, które Rząd ma w swoiéy mocy. Aleź duch, którym tchnie to nowe zbrodnicze pokuszenie się, nie może bydź pominionym z pogardą, lecz musi, ile razy się przez czyny okazuie, bydź pociągniony przed Trybunał Europy i uroczyście haniebném piętnem nacechowany. Nadto, mamy wiele powodów do wierzenia, że czcze wieści o uroionych nieporozumieniach między wielkiemi Dworami, dały Bonapartemu pierwszy powód do szalonego pokuszenia się. Odpowiadało to więc zupełnie dostoyności zgromadzonych w Wiédniu Monarchów i Ministrów, aby otwartym i poszanowanie nakazuiącym krokiem świat przekonali, że zasady roku 1813go i 1814go nie przestały ani na chwilę bydź naypierwszą regułą ich postępowania, i że oni, postanowiwszy stale dzieło swoie ukończyć, umocnić i utrzymać, gotowi są pokonywać wspólnym orężem iako swoiego wspólnego nieprzyiaciela każdego, któryby chciał nowemi rewolucyami lub nowemi woynami zagrażać powszechnemu pokoiowi Europy.“

„Rozważona w tym widoku Deklaracya z dnia 13. Marca, gdyby nawet bezpośredni powód oneyże teraz iuż zupełnie był usunionym, i gdyby na Bonaparcie spełnioném było to, co ón sam na siebie ściągnął, będzie iednak godnym pomnikiem w dzieiach czasu, i ziedna trwały zaszczyt duchowi Kongressu, zgodzie i wysokiemu zdaniu Monarchów, i mądrości ich Ministrów.“

*) *Traktat z dnia 11go Kwietnia r. 1814go.* — *Art. 1) N. Cesarz* Napoleon *zrzeka się w imieniu swoiem, Następców swych i Dziedziców, iako też wszystkich Członków swey Familii, wszelkich praw samowładztwa i panowania, tak nad Państwem Francuzkiem, iak nad Królestwem Włoskiem i wszelkim innym Kraiem.* (Traktat ten umieszczony iest w całkowitości w 54tym Nrze przeszłoroczney Gazety naszéy na stronnicach 486 i 487.)

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Z powodu oddalenia się Napoleona

z wyspy Elby, umieściły pisma publiczne różne rozszerzone we Włoszech wiadomości, zawieraiące (prawdziwe i nieprawdziwe) szczegóły o tém zdarzeniu, które koniecznie powszechną uwagę Europy zwrócić musiało. Pomiiaiąc różne, sprzeczne sobie doniesienia, wyymuiemy z Gazet Wiédeńskich i innych wiary godnych pism zagranicznych, co następuie:

Na wyspie Elbie rozszerzyły się były od nieiakiego czasu wieści, którym, iak się zdaie, sam Napoleon moiey więcéy dawał wiarę. Zapewniał ón w pierwszéy połowie miesiąca Lutego naybliższy swoy orszak, że odebrał przez gońca wiadomość, iż Kongres w Wiédniu rozszedł się, i że woyna między lądowemi Mocarstwy iest nieuchronną. Oprócz tego przydał ieszcze, iż mu pewnie wiadomo, że Ludwik XVIII. zniewolonym został do opuszczenia Paryża.

Napoleon odpłynął d. 26. Lutego w Niedzielę na brygu swoim l'Inconstante o 22 działach, zabrawszy poiazdy i konie, tudzież naykosztownieysze rzeczy swoie. Woysko iego odpłynęło na 6ciu małych okrętach i wzięło z sobą tylko na 4 dni żywności; lecz na działach i zapasach woiennych nie zbywało mu bynaymniey.

Jenerał Lapie, którego Napoleon iako Dowodcę na wyspie Elbie zostawił, wydał po oddaleniu się iego we Włoskim języku następuiącą odezwę do Elbanow:

„Nasz Nayiaśnieyszy Władca, powołany znowu od Boskiey Opatrzności do dawney sławy swoiéy, musiał opuścić wyspę naszą. Powierzył mi dowództwo oneyże, sześciu naycelnieyszym Obywatelom Rejencyę, a naszemu doświadczonemu przywiązaniu i męztwu obronę Oyczyzny, oraz utrzymanie porządku i spokoyności. — „„Opuszczam (rzekł „ón) wyspę Elbę. Jestem nadzwyczaynie „kontent z zachowania się mieszkańców. Po„wierzam im obronę Kraiu, w którym nay„większą wartość pokładam. Nie mogę im „dadź większego dowodu zaufania moiego, „iak gdy po odeyściu woyska moiego Matkę „i Siostrę moią pod ich opieką zostawiam. „Członki Junty i wszyscy mieszkańcy wyspy „mogą polegać na moiey miłości i na moiey „szczególnieyszey opiecę.““ — Mieszkańcy Elby! Stan obecny iest nayszczęśliwszy i nayznakomitszy dla Was. Od Waszego zachowania się zawisła sława i ciągła szczęśliwość Wasza. Jeżeli iedną i drugą pozyskać chcecie, tedy bądźcie nadal ślepo posłusznymi rozporządzeniom Junty. Władze i Urzędnicy publiczni wypełnią swoią powinność. Będziecie szczęśliwymi mieszkańcy Elby, ieżeli nie dacie się zarazić zapowietrzonym podszeptom nieprzyiacioł dobrego porządku!“

Siostra Napoleona Eliza (Małżonka Xięcia Borghese) została po odieździe iego na stały ląd wysadzoną, a Dowodca Austryacki w Lucca przytrzymał ią tamże aż do dalszego rozkazu.

Okręty, z którémi Napoleon zawinął do brzegów Francyi, powróciły do wyspy Elby i zawinęły do portu w Portu-Ferrajo. (Wiadomość ta potrzebuie ieszcze potwierdzenia.)

Wtargnienie Napoleona do Francyi zaledwie we Włoszech co więcéy wzbudziło, iak niechęć i ciekawość. Król Sardyński wydał rozkaz, aby 10ciotysięczny korpus woyska stanął na granicach. — Angielski Jenerał, Lord Bentink, przyiechał do Genui, gdzie Król Sardyński dotychczas ieszcze bawi.

F r a n c y a.

Dostrzegacz Austryacki zawiera co następuie:

Wiadomości z Paryża pod d. 8. Marca, które tu (do Wiédnia) przez nadzwyczayną sposobność nadeszły, donoszą, iż odebrana w Paryżu d. 6. Marca o przedsięwzięciu Bonapartego wiadomość, wzbudziła powszechnie samo tylko zadumienie i niechęć. Wszystkich głosy obstaią za Rządem Królewskim. Lud wynurza głośno uczucia swoie, i złożył od pierwszéy chwili Królowi nayrzeczywistsze dowody wierności i przychylności swoiey.

Król wydał d. 6. Marca dwie urządzenia; przez pierwsze zwołuie obiedwie Izby na nadzwyczayne posiedzenie, przez drugie ogłasza, że Napoleon Bonaparte zostaie w banicyi (*bannissement*).

Monsieur, Brat Króla, wyiechał d. 6. Marca zrana do Lugdunu (*Lyon*), dla obięcia naczelnego dowództwa nad zgromadzoném tam woyskiem; pod nim dowodzą Marszałkowie Suchet i Gouvion St. Cyr. Marszałek Massena ruszył z Tulonu przeciw małemu korpusowi Bonapartego który posunął się iuż był aż do Gap, lecz według naynowszych wiadomości cofnął się na Digne. (Gap iest stare miasto w Delfinacie, a Digne miasteczko w Prowancyi.)

Zastał ón wszystkie Władze i mieszkań-

ców niezachwianych w uczuciach onychże ku Królowi; nikt nie chciał zrzucić białéy kokardy, ani dobrowolnie, ani poniewolnie. Bonaparte utracił iuż wielu ieńców, których mu lud zabrał. Nie rozszerzano nigdzie wydanéy przezeń odezwy, a wszyscy Officerowie, których wysłał na zwiady, w niewolą poymanymi zostali.

Xiążę Orleans wyiechał do Chambery. W Paryżu panuie nayzupełnieysza spokoyność. Ziawienie się Bonapartego miało mały wpływ na fundusze publicznie

W Grenoble poczynił Jen. Marchand wszelkie urządzenia dla odparcia każdego ataku.

Oto iest zupełna osnowa wyż pomienionych urządzeń Królewskich:

I. Odezwa Królewska względem zwołania oboyga Jzb.

Odroczyliśmy byli dnia 31go Grudnia obiedwie Jzby do dnia 1go Maia; w pośród tego czasu zatrudnialiśmy się przygotowaniem przedmiotów, nad któremi one narazdzać się miały. Bieg Kongressu w Wiédniu pozwolił Nam wierzyć w powszechne utwierdzenie stałego i trwałego pokoiu; poświęcaliśmy się bez ustanku wszelkim pracom, które spokoyność i szczęście Ludów Naszych zapewnić mogły. Spokoyność ta iest zawichrzoną; szczęście to wystawionêm bydź może na niebezpieczeństwo przez złość i zdradę; szybkość i mądrość środków, których chwytamy się, położy im tamę. Pełni zaufania w gorliwości i przychylności, których Nam obiedwie Jzky tyle iuż dały dowodów, śpieszymy się zwołać ie w pobliskości Naszéy. — Jeżeli nieprzyiaciele Oyczyzny gruntowali nadzieię swoią na niezgodzie, którą zawsze starali się podsycać, tedy podpory i prawi obrońcy Oyczyzny przez niezwyciężoną siłę nienadwerężonéy iedności zniszczą tę zbrodniczą nadzieię. — Z tych powodów, na rapport Naszego kochanego i wiernego Kanclerza Francyi Pana Dambray, Kommandora Naszych orderów i na zdanie Rady Naszéy, postanowiliśmy i stanowimy, co następuie:

Art. 1.) Jzba Parów i Jzba Deputowanych Departamentów powołane są nadzwyczaynie, w zwyczayne mieysce posiedzeń swoich. — Art. 2.) Nieobecni w Paryżu Parowie i Deputowani Departamentów udadzą się tam natychmiast, skoro odbiorą wiadomość o ninieyszéy odezwie. — Art. 3.) Ninieysza odezwa ma bydź umieszczoną w dzienniku praw, udzieloną wszystkim Prefektóm i Podprefektóm, Prezydentóm miast i Municypalnościóm Królestwa; ma bydź ogłoszoną, oraz w Paryżu i wszędzie, gdzie tego potrzeba będzie, poprzylepianą. — Art. 4.) Dopełnienie nînieyszego urządzenia, Naszemu Kanclerzowi i Ministróm Naszym, w czém do którego należy, polecamy.

Działo się w zamku Tuilleryyskim d. 6. Marca 1815go, a panowania Naszego dwudziestego roku.

(Popis) Ludwik.

II. Urządzenie Królewskie tyczące się środków bezpieczeństwa.

Ludwik &c. Artykuł 12ty Ustawy konstytucyynéy wkłada na Nas szczególnieyszy obowiązek, aby wydadź potrzebne przepisy i urządzenia dla bezpieczeństwa Państwa; znaydowałoby się ono w istotném niebezpieczeństwie, gdybyśmy nie chwycili się prędkich prawideł w celu położenia tamy przedsięwzięciu, wykonanemu na iednym punkcie Naszego Królestwa, tudzież w celu zniweczenia skutków tych spisków i zamachów, które do wzniecenia woyny domowéy i do zniszczenia Rządu zmierzaią. — Z tych powodów, i na zdany Nam rapport przez Naszego kochanego i wiernego Kanclerza Francyi Pana Dambray, Kommandora Naszych orderów, tudzież na zdanie Rady Naszéy, postanowiliśmy i stanowimy, rozporządziliśmy i rozporządzamy, iak następuie:

Art. 1.) Napoleon Bonaparte ogłasza się za zdraycę i buntownika, ponieważ wtargnął ze zbroyną ręką w Departament Varu. Daie się surowy rozkaz wszystkim Gubernatoróm, Dowodcóm siły zbroynéy, Gwardyóm narodowym, a nawet poiedynczym Obywatelóm, aby go starać się dostać, poymać i postawić niezwłocznie przed Sądem woiennym, który po uznaniu tego, że to iest taż sama osoba, skaże go na kary wyrokowane przez prawo. — Art. 2.) Równie tak, iako teyże samey zbrodni winni, ukaranymi bydź maią: Woyskowi lub Urzędnicy każdego stopnia, którzy rzeczonemu Bonapartemu przy wtargnieniu iego na ziemię Francuzką towarzyszyli, lub za nim poszli, ieżeli w przeciągu 8miu dni po ogłoszeniu ninieyszego urządzenia nie poddadzą się Naszym Gubernatoróm, Dowodcóm dywizyi woyskowych, Jenerałóm, lub Administracyóm cywilnym. — Art. 3.) Jako wspieracze i współwinowaycy rokoszu i zamachów, dążących do zmiany kształtu Rządu i do

wzniecenia woyny domowéy, maią bydź również ścigani i ukarani wszyscy cywilni i woyskowi Administratorowie, Przełożeni i Urzędnicy w rzeczonych Administracyach, Płatnicy i Poborcy podatków, a nawet i poiedyńczy Obywatele, którzy prostą lub uboczną drogą dawać będą Bonapartemu pomoc i wsparcie. — Art. 4.) Też same kary muszą w moc artykułu 102go kodexu kryminalnego spotkać i tych, którzy przez mowy, miane w mieyscach lub zgromadzeniach publicznych, przez przylepiane kartki lub drukowane pisma stali się uczestnikami rokoszu, albolitéż pobudzali Obywateli, aby do niego nie należeli, lub mu się nie opierali. — Art. 5.) Nasz Kanclerz, Nasz Minister Sekretarz Stanu i Nasz jeneralny Dyrektor Policyi, każdy w swoim obrębie działania, maią sobie polecone dopełnienie ninieyszego urządzenia, które w dzienniku praw ma bydź umieszczone, wszystkim Gubernatorom woyskowych dywizyi, Jenerałom, Dowódcom, Prefektom, Podprefektom i Prezydentom miast Naszego Królestwa z tym rozkazem posłane, aby tak w Paryżu, iako też wszędzie, gdzie tego potrzeba będzie, drukowaném i przylepioném było.

Działo się w zamku Tuilleryyskim dnia 6go Marca 1815go, a panowania Naszego dwudziestego roku.

(Podpis), Ludwik.

Gazeta Wiedeńska donosi, że dnia 6go Marca ponowili przed N. Królem Francuzkim przysięgę wierności wszyscy Marszałkowie i wszystkie Władze.

Tegoż dnia dawał Monarcha audyencyę dyplomatycznemu Ciału. J. K. Mość był wesołego humoru, mówił do obcych Ministrów, że się znacznie ma lepiéy, iż nadeszłe wiadomości nie trwożą go bynaymniéy, i że spodziewa się, iż przez to ani Francyi ani Europy spokoyność przerwaną nie będzie.

Monsieur wysłanym został (iak się wyżéy rzekło) do Lugdunu, Xiążę Orleans do Chambery, a Xiążę Berry miał do Besançon wyiechać.

Hufiec Napoleona, który z nim wtargnął z Elby do Francyi, ma się składać tylko z 1200 ludzi, a dowodzą nimi Jenerałowie Bertrand i Drouot.

Napoleon nie pokazał się ieszcze, po wtargnieniu swoiém do Francyi, w żadném mieście. W Grasse żądał żywności i kupił w tém mieście 30 koni, za które zapłacił dwa razy tyle, co były warte. Zostawił ón w swoim obozie dwa działa, ponieważ w złym znaydowały się stanie. Wieści, które hufiec iego rozszerzał, dowodzą, iż spodziewał się na brzegach znakomitego woyska, które go z wyciągnionemi ramiony przyiąć miało.

Xiążę Monaco, mianowany woyskowym Gubernatorem przywróconego Xięstwa Monaco, wyiechał był d. 25 Lutego z Paryża do Xięstwa swoiego i przybył d. 1. Marca do Cannes, gdzie wpadł wręce przednich pocztów Napoleona, które go do niego zaprowadziły. Po pół godzinney rozmowie puścił go Napoleon wolno, rzekłszy do niego te słowa: „Jesteśmy teraz nieprzyiaciołmi; iedź WCPan daley, zanim ruszą w pochód kolumny woyska moiego.“

S. Domingo.

O układach Francuzkiego Posłannika d'Auxion-Lavaisse z Władcą zachodniey części wyspy S. Domingo, Prezydentem Pethionem, umieściły naynowsze Gazety Angielskie następuiący wyciąg z obwieszczeń, wydanych w Port-au-Prince, stolicy Pethiona:

Układy rozpoczęły się po liście, który pisał P. Lavaisse do Pethiona d 6go Października r. z. Ten odpisał mu grzecznie d. 24. Paźdz. i zaprosił go do Port au-Prince. — Lavaisse przypłynął tam na okręcie Angielskim i podał Pethionowi d. 9. Listopada propozycye: aby Pethion uznał udzielność Króla Francuzkiego i ogłosił takową; aby ón i drudzy Naczelnicy, iak się to działo przy złożeniu z tronu Bonapartego we Francyi, utworzyli Rząd tymczasowy, podlegaiący Ludwikowi XVIII. i aby nakoniec banderę Francuzką wywiesili. Zato obiecywał Lavaisse Prezydentowi Pethionowi i innym Naczelnikom zaszczyty i nagrody, oraz zapewnił ich, że Ludwik, tak iak Bóg, którego iest Reprezentantem, kocha równie swoich Poddanych bez różnicy koloru. Prezydent odpowiedział na ten list d. 12. Listopada wyliczeniem nieszczęść, które Kray Haitycki z przyczyny rewolucyi Francuzkiey spotkały, i zakończył doniesieniem, iż zwołał na dzień 21. Listopada nayznakomitsze Władze dla przełożenia onymże podanych przez P. Lavaisse propozycyi. Ajent Francuzki wkrótce potém zachorował. Na powszechném zgromadzeniu Władz Haityckich, odrzucono iednomyślnie owe propozycye. Uwiadomiwszy o tém

Pethion Posłannika Francuzkiego, przytoczył powody, które skłoniły zgromadzenie do takowego postanowienia, i przydał, że gdy Haityanie pragną przywrócić handlowe stosónki swoie z Francyą i okazać Ludwikowi XVIII. ten szacónek, który zawsze mieli dla niego, przeto gotowa iest Rzeczpospolita ułożyć zasady wynagrodzenia pieniężnego za tę stratę, iaką osadnicy Francuzcy ponieśli, i w skutku odstrychnienia się Haityanów od Francyi, nadal ieszcze poniosą. Nie będąc Lavaisse upoważnionym do dania odpowiedzi na taką propozycyę, podziękował d. 29. Listopada za okazaną mu grzeczność, żądał paszportu i odiechał wkrótce potém na naiętym okręcie kupieckim. (*Powrócił ón iuż w miesiącu Lutym r. b. do* Francyi *i nie był uwięzionym od* Pethiona, *iak dawniey dzienniki* Angielskie *mylnie donosiły.*) — Wszystkie akta tyczące się tych odrzuconych propozycyi, ogłoszone zostały drukiem d. 3. Grudnia w Port-au-Prince, a poprzedza ie adres Prezydenta Pethiona do ludu i woyska, w którym dowiedziona iest konieczność bronienia niepodległości narodowéy. „Zwycięztwo (tak się w nim daléy Prezydent wyraża) iest zawsze towarzyszem sprawiedliwéy sprawy. To iest nam pewną rękoymią, iż zwyciężymy, ieżeli na nas uderzą. W tym przypadku będziecie mię zawsze widzieć na czele Waszém, gdyż chlubą moią iest zwyciężyć, lub wraz z Wami zginąć. Rzeczpospolita spodziewa się, iż każdy z Was powinności swoiéy dopełni. Ja przykładem moim przodkować wam będę."

Belgiium.

Dziennik Frankfórtski zawiera następuiący artykuł z Bruxelii pod d. 26go Lutego:

Los Prowincyi Belgickich iuż rozstrzygniony. Wypadek ten zwiastowały nam dzwony i działa. Oto iest wypis listu udzielnego Xięcia Niderlandów, pisanego do Hrabiego Thiennes, pełniącego obowiązki Sekretarza Stanu.

„Hrabio Thiennes! Wczoray wieczorem odebrałem urzędową wiadomość z Wiédnia, iż ważne sprawy zaymuiące długo Kongres ukończonemi zostały z' powszechném ukontentowaniem, i za zgodą Austryi, Rossyi, Anglii, Francyi i Pruss. Wszystkie części Belgiium, które dawniey do Austryi należały, dostały się pod moią Władzę, prócz kilku cząstek kraiu Limburgskiego i Luxemburgskiego, tudzież z pewnemi określeniami co do tychże Kraiów. Pozostaie przy nas naprawym brzegu Mozy kawał ziemi, dostateczny do zabezpieczenia nam wolney żeglugi na téy rzece, a byłe biskupstwo Leodyyskie iest w liczbie Kraiów, które składać będą nową Monarchiię Niderlandzką. Ocenisz zaiste korzystny skutek, iaki takowe układy mieć będą na szczęśliwość Kraiów, do których rządzenia powołuie mię Opatrzność, a którym za rękoymię moiéy stateczney troskliwości o rzetelne ich dobro służyć powinno to, com iuż w trudnieyszych okolicznościach dla nich uczynił"

Ludność nowego Królestwa połączonych Niderlandów składa się z 5,300,000 mieszkańców.

Jutro wyiedzie ztąd wielka Deputacya do Hagi dla złożenia Monarsze połączonych Niderlandów powinszowania i hołdu Belgów.

Twierdzą, że nasz Władca będzie mieć tytuł następuiący: Król Niderlandów, Xiążę Leodyyski i Luxemburski &c.

Dania.

Gazeta Korrespondenta Hamburgskiego umieściła obszerną odpowiedź, na zarzuty uczynione Danii w Merkurym Reńskim. Czytamy w tey odpowiedzi, iż Daniia naprzód zniosła handel niewolnikami i poddaństwo; że pogłoska, iakoby umieraiący Xiążę Brunświcki w Danii złupionym został, iest nayczarnieyszą potwarzą, i t. d. Autor wystawiwszy w prawdziwém świetle neutralność Danii, wypadki pod Lubeką, w Hannowerskiem, w Sztralzundzie, w Oldenburgskiem, wspomina o bombardowaniu Kopenhagi, a potém przeszedłszy do nowszych czasów, mówi o położonem za warunek odstąpieniu Norwegii, o powodach zaięcia i opuszczenia Hamburga, o przystąpieniu do sprawy Sprzymierzonych, kiedy ich hufce stanęły nad Renem. Obszerny ten artykuł kończy się następuiącemi słowy: „Uczciwemu i otwartemu charakterowi Króla Duńskiego, którego rząd był pasmem przeciwności, oddaią teraz w Wiedniu tę samą sprawiedliwość, któréy Europa iego cnotom iako Następcy i Rządzącemu nie odmawiała. Lud iego kocha go i uwielbia. Skromny, dobry, czynny i przemyślny, ożywiony iest naylepszą chęcią uszczęśliwienia ludu swoiego. Życzemy mu zatém w pomyślnieyszych czasach nagrody za tyle cierpień, i nie ubolewamy nad tymi,

którzyby byli przeznaczeni na Poddanych Monarchy, który w dawnieyszych czasach, idąc oddzielną drogą okazał: iż ludy swoie umie w naywyższym uszczęśliwiać stopniu."

Xięstwo Warszawskie.

Gazety Warszawskie pod d. 14. Marca nie zawieraią żadnych nowin z Xięstwa Warszawskiego.

Zaś pod d. 18. Marca, zawiéra Gazeta Korrespondenta Warszawskiego następuiący rapport czynności pułku 17go iazdy Polskiéy, zdany przez Pułkownika onegoż Brzechffę Jenerałowi Dąbrowskiemu, d. 13. Lipca r. z., który za upoważnieniem N. Cesarza Rossyyskiego publicznie ogłoszonym został:

„JW. Jenerale! — Wiadome wypadki tey kampanii, wskazały Polakóm nowy środek ratunku Oyczyzny. Na gruzach ogromnego Mocarstwa stali nieporuszeni zmysłą, co im dla niey zrobić pozostaie."

„Jak doświadczony Sternik skołatanego tylu burzami okrętu, wskazałeś im JW. Jenerale drogę wspaniałomyślności Imperatora wszech Rossyi; dane przez niego każdzieie deputowanemu z woyska JW. Jenerałowi Sokolnickiemu, nie doszły do wiadomości moiéy, iak 4go Maia 1814 roku w Rippen, w Jutlandyi."

„Poszedłem z pułkiem za krokiem korpusu, którego częścią miałem bydź honor, i pierwszy z woyskiem wstępuię na ziemię oyczystą; ale pułk nie mógłby postępować śmiało w pośród rodaków, którym winien iest rachunek z włożonych na niego obowiązków, gdybym nie śpieszył zdadź sprawy JW. Jenerałowi z czynności onego w ciągu tey kampanii."

„Już w odwrocie roku 1812go z Litwy, oddziały tego pułku, pod wodzą Szefa Strowskiego, oddały usługi woysku, zakrywaiąc odwrót 10go korpusu, z którym miały szczęście złączyć się w Tylży pomimo przeciętéy od nieprzyiaciela kommunikacyi."

„Późniey pułk cofał się na Berlin, i dostał się w korpus 13ty, dowodztwa JO. Xięcia d'Eckmühl."

„Zaraz od Wezery zwrócony do woyny zaczepney, popisał się przy wzięciu Hamburga, a oddział pod sprawą Szefa Tyszkiewicza przy wzięciu Harburga, działał w przedniey straży 13go korpusu aż do 19go Listopada 1814.

„W tym dniu JO. Xiążę Marszałek, uznaiąc za rzecz potrzebną opuścić linię działania nad Wagnitz i Stegnitz, dla zaięcia Hamburga z swoim korpusem, chciał, aby pułk 17ty mego dowództwa został z Jenerałem brygady Baronem Lallemand w Lubece z korpusem posiłkowym Duńskim, i zakrywał Prowincye Holsztynu i Szleswigu. Jakie było postępowanie pułku w stoczonych w Danii bitwach pod Bornheuff i Susted, wyczytasz JW. Jenerale z rapportu Jenerala Lallemand do Jenerała en Chef Gerard pisanego 19go Maia 1814. roku w Hamburgu, a który tu mam mu honor dołączyć. (Nro 1.)"

„Kiedy późniey Rząd Duński odmienił swóy system polityczny, i traktat pokoiu zawarł z sprzymierzonemi Mocarstwami, położenie pułku 17go stało się nader drażliwem; bo sprzymierzony wziął postać nieprzyiaciela. Ta garstka dobrych Polaków, odcięta od woyska i Oyczyzny, w środku nieprzyiaciół, stała w dawnéy swoiey postaci, głucha na wszystkie groźby i zyskowne przełożenia, nie miała innego celu, iak zachować nieskazitelnie godność swego powołania i honor Polaka, z narażeniem się na zniszczenie własnego bytu."

„Odwołania, iakie robiłem do Rządu Duńskiego, wsparty na prawach Narodów, aby pułk miał wolne przeyście do Hamburga, lub do Francyi, żadnego skutku nie brały, a z odpowiedniego listu JO. Xięcia Fryderyka Heskiego, Jenerała naczelnie dowodzącego, pod dniem 4tym Lutego z Rendsburga do mnie pisanego, który mam honor dołączyć, (N. 2.) wyczytałem, iż zamiarem nieprzyiaciół było, pułk rozbroić i odesłać poiedyńczo do Polski."

„Zdziwiony takiem postępowaniem, oświadczyłem korpusowi Officerów co za los nas czeka, i dla odwrócenia onego, daliśmy nasze oświadczenie Królowi Duńskiemu pod dniem 6tym Lutego w Flensburgu, które mam honor dołączyć (N. 3.) iako niezgasły dowód całego naszego poświęcenia się dla sławy woyska i Narodu, na które odebrałem odpowiedź (N. 4.)"

W pochlebney lepszego losu nadziei, ciągnąłem z pułkiem z Tondern do Rippen, w głąb Jutlandyi, gdy nagle doszła mię sztafeta, z którą odebrałem list dwóch Szwedzkich Pułkowników, przysłanych od Królewica Następcy tronu (tu dołączony Nro 5.) z przełożeniem przeyścia z pułkiem w służbę Szwedzką z korzyściami, iakie nas z Francyą łączyły. Odpowiedź

mnia, którą dołączam Nro 6, nie oddaie całey wzgardy, z iaką podobne przełożenia były od nas przyięte; trudne położenie interessów Danii, a trudnieysze ieszcze pułku, nakazywało mi skromną, ale stanowczą odpowiedź. Sam nieprzyiaciel zdawał się umieć cenić szlachetność postępowania naszego, i podobnych kroków zaprzestał. Tu mi żałować należy JW. Jenerale, że obce Narody Polskich mało znaią dzieiów, bo do ludzi w wierności ku Królom, i miłości ku Oyczyznie nieposzlakowanych, bez własnéy krzywdy podobnych przełożeń robićby nie mogły."

„Mam sobie za chłubny obowiązek oddać publicznie sprawiedliwość JO. Xięciu Fryderykowi Heskiemu, który pomimo odmiany systematu politycznego Danii, nayczulszego interessowania się za pułkiem ciągłe dawał nam dowody; za iego opieką czekaliśmy, odłączeni od Jenerała Lallemand w środku Jutlandyi, bez nadziei i pomocy, od 7miu miesięcy niepłatni, ostatecznych woyny wypadków. List tegoż Jenerała z Kopenhagi pisany, Nro 7. był nam na chwilę pociechą. Około 13. Maia wyczytaliśmy w Gazecie Lubeckiey skutki Deputacyi zrobioney od korpusu Polskiego do Nayiaśnieyszego Jmperatora wszech Rossyi, i mieliśmy za obowiązek zrobić do JW. Jenerała Bennigsen, pod 18. Maia 1814, naszą próśbę, którą mam honor dołączyć Numero 8, a wkrótce potém poszedłem w pochód z pułkiem do Oyczyzny, stosownie do odebranych rozkazów, tak od JW. Jenerała Bennigsen iak i JW. Jenerała."

„Jeżeli w czynach woiennych pułk ten zasłużył na pochwały i nagrody, które od obcych Narodów odbierał, iak list Nro 9, ieżeli postępowanie iego w środku sprzymierzonych Kraiów, było bez nagany; wytrwałość, iaką okazał w ostatniem położeniu w Danii, ziedna mu, spodziewam się, w sercach rodaków wdzięczność narodową, którą uzyskać pragnie za nayckhlubnieyszą cierpień iego nagrodę.

Mam honor bydź i t. d.

Brzechffa Pułkownik.

(Tu następuią rapporty, oświadczenia, wezwania odpowiedzi i listy, iak są w powyższym rapporcie wzmiankowanemi.)

T u r c y a.

[illegible] od granic Tureckich pod d. 14. Marca (*który temi dniami odebraliśmy*), donosi co następuie:

„Naynowsze listy z Konstantynopola donoszą o nowych, nader burzliwych i krwawych scenach, zaszłych w stolicy Panstwa Osmanów, i składaiących Europie nowy dowód charakteru ich Rządu. Dway Turcy, którzy się szczególniey przyczynili do rokoszu i mordów, z powodu których niegdyś Sułtan Selim życie utracił, zostali teraz wyśledzeni w kryiówkach swoich, gdzie dotychczas przesiadywali, i byli z rozkazu panuiącego teraz Sułtana Mahmuda zaprawadzonymi do więzienia siedmiu wież. Z tego powodu powstał straszny bunt między ianczarami, którzy nietylko owych Turków z więzienia wydobyli i Agę swoiego w sztuki rozsiekali, lecz nawet domagali się głów W. Wezyra i Kapudana Baszy. Pierwszy skrył się w Seraiu, a drugi uciekł, lecz bunt ieszcze się nie uśmierzył, a Sułtan przymuszony iest układać się z buntownikami. — Przy odeyściu listów nie wiedziano niczego ieszcze o wypadku tych układów, lecz nie spodziewano się bynaymniey zupełnie spokoynego końca onychże."

„W kilka tygodni przed temi scenami, ogarnął Chrześciian w Konstantynopolu przestrach z powodu zdarzenia innego rodzaiu. Wawrzyniec Noccioli, rodem z Livorno, 80letni powszechnie szanowany starzec, który od lat 50ciu był pierwszym Lekarzem w Seraiu, został na Chrześciiańskim smentarzu pod Pera wraz ze starym wiernym sługą swoim zamordowanym; nikt nie wątpi, że to się stało z wyższego rozkazu, i że staraią się wzbudzić publiczną opinię, iakoby ten mord prosty złoczyńca z prywatnych zamiarów popełnił. Każdy iednak sądzi, że to skrytobóystwo w skutku intryg seraiowych popełnioném zostało, a Chrześciiańscy mieszkańcy Konstantynopola drzą na wspomnienie tego, iż tak niegodziwie wydzieraią życie obcym Poddanym. Noccioli kochanym był powszechnie dla chwalebnego charakteru i wiadomości swoich, a wpływ iego w Seraiu dopomagał zawsze niesprawiedliwie ucisnionym osobom."

A l g i e r.

O niewoli i o stanie niewolników Chrześciiańskich w Algierze, wystawia nam ie-

den z nowych Podróżnych następuiący przerażaiący obraz:

„Podczas mego pobytu w Algierze mieszkałem u Angielskiego Konzula w domu wieyskim, lecz chodziłem każdego poranku do miasta dla oglądania nieszczęśliwych towarzyszów podróży, osobliwie braci Terrens z Livorno, z których ieden był poczciwym kupcem, a drugi doskonałym malarzem. Obadwa byli niewolnikami w Algierze, i tylko z szczególnieyszey łaski od publiczney roboty uwolnionymi zostali. Mogłem tylko krótką chwilę rozmawiać z nimi, i powracałem zawsze z wielką ponurością z tego okropnego miasta. Wewnątrz murów Algieru daie się czuć iakowaś trwożliwość i ciężkość na sercu; zdaie się, iak gdyby w tym okropnym despotycznym Kraiu oddech się tamował. Widok tyranów i niewolników, ciemięzców i uciemiężonych, dumnych barbarzyńców i ięczących nieszczęśliwych; sprzeczność między zuchwałością i niewolą, gwałtem i boiaźnią; łatwość bydź bez odwetu zelżonym i skatowanym, do więzienia wtrąconym lub zabitym, dla tego tylko, iż u samowolnego okrutnika w podeyrzenie się wpada, lub iż mu się tak podoba; wszystko to wprawia w rozpacz, trwoży i przeraża umysł, a nakoniec przytępia wszelkie władze rozumu.

„Kto nigdy nie doświadczył, co to iest niewola, kto nigdy nie widział, co się dzieie w Algierze, ten nie zna naywiększego nieszczęścia na ziemi i nie potrafi sobie wyobrazić, do iakiego stopnia ucisku i nędzy duch nieszczęsnego śmiertelnika przywiedzionym bydź może. Było podówczas przeszło 1600 niewolników w Algierze. Co rok umiera ich przeszło 100 z trosków i rozpaczy, lub z trudów przesadzoney chłosty. Każdego wieczora zamykaią ich do iedney łaźni, gdzie muszą leżeć na gołey ziemi, i gdzie im wiatry i słota dokuczaią. Z szarzeniem się dnia budzą i pędzą ich okropnie biczuiąc do ciężkiey roboty, która trwa aż do wieczora. Niektórzy pracuią w zbroiowni, gdzie za naymnieyszą pomyłkę tak okrutnie są katowani, iż gdzie niektórzy do pięćset razów w pięty dostaią. Inni muszą iak dzikie zwierzęta ciągnąć lub dźwigać czworograniaste głazy; padaią oni często pod niemi na ziemię i bywaią zdruzgotanymi. Widziałem kilku niewolników, iak pokaleczeni i krwią zbroczeni do miasta wracali; drudzy padali znowu z osłabienia na ulicach, a będąc chłostani nayokrutnieyszym sposobem, iak gdyby naypodleysze bestye, znowu podnieść się musieli, gdy tymczasem inni katownie owe cierpliwie znosili, i nieporuszenie leżąc, z pożądliwością śmierci wyglądali. Całe pożywienie tych nieszczęśliwych składa się z dwóch bochenków chleba zrana, a iednego w wieczór; iest ón czarny iak węgiel, a gorszki iak żółć. Wszyscy są nędzni, bez nadziei i pociechy. Motłoch Murzynów i Turków pogardza ich, urąga się z nich, i pastwi się nad nimi. Bez Xięży, bez nabożeństwa, nie maią nawet ci nieszczęśliwi pociechy religii. Sama tylko Hiszpaniia płaciła ubogiego Kapłana, który ma także dozór nad małym szpitalem i zmarłych Chrześciian grzebie. Przed kilkoma laty, nim ieszcze Hiszpaniia teraźnieyszy cmentarzyk kupiła, nie chowano biednych zmarłych Chrześciian, lecz wyrzucano ich na place publiczne, gdzie ich psy pożerały."

„Na nieszczęście, okup niewolników staie się bardzo trudnym z przyczyny wysokiey ceny, iakiey żądaią. Bey domaga się za każdego Sycyliyczyka 1500 piastrów, ponieważ skąpstwo iest główną namiętnością tych barbarzyńców. Bey i kilka innych familii posiadaią niezmierne bogactwa. Teraźnieyszy Bey Hadszy Ala Pascir, iest iednym z nayniegodziwszych, którzy tylko kiedy w Algierze panowali. Już to rok 6ty iak panuie, a to długie panowanie winien iest iedynie swoiey czuynośei i nadzwyczaynemu okrucieństwu. Gdy się publicznie pokazuie, otacza go straż wielka, a pospólstwo nie śmie nawet zayrzeć w oczy tey poczwarze, lecz pada pokłonem na ziemię i wykrzyknie Salamelek, gdy ón przeieżdza. Chwali ón się tém, iż Państwo iego iest rozbóyniczą iaskinią. Pewnego razu uskarżał się na Anglików, że mu ieden z okrętów iego zabrali i rzekł do nich przy tey sposobności: „„Popełniliście niesprawiedliwość; ieżeli my zabieramy okręty, tedy dzieie się to dla tego, żeśmy rozbóynicy, a ia ich głową.""

Do tego Nru załączony iest wykaz nayczelnieyszych wypadków, które się okazały z czynionych we Lwowie w roku 1814tym obserwacyi meteorologicznych.